
Bo ja, proszę pani,
Noszę w koszu, który mam od mamy
Dwanaście słów prawdy
I ja całe życie, proszę pani,
Szukam kobiety, która pomiędzy
Pierwszym a trzecim słowem
Pozwoliłaby mi powiedzieć drugie
A w tym koszu są słowa szczerze
W tym koszu jest cały świat
I ja, i pani, proszę pani

Nic zmieniło się w łódeczkę którą
można było wypełnić
do jednej łódeczki podpłynęła druga
obie przybrały kształt twoich ust
po wypowiedzeniu słowa kocham
które zamieniło się w łódeczkę
wypełnioną treścią
i ta mnie ze sobą zabrała
Nic jak to zwykle bywa
nie kosztowało mnie dryfowanie po morzu
z wiatrem czy pod wiatr zawsze przed siebie
Nic do ciebie nie docierało
rozchyliłaś usta i wiatr śpiewał

Jestem młynarzem
Przesypuję wiatr w mleku twoich piersi
Jestem młynarzem
Ustawiam wiatrak tak, żeby siłę miał
Tak, żebym rękami gniołąc chleb
W twych piersiach znajdował gwiazdę
I drogi, i skazy
To znaczy
W muszlach ikony,
W kościołach Boga
Proszących, dających
A w domu przy stole dziatwę,
Talerze, pierogi, ogórki
I od kominka dwa do lasu prowadzące sznurki
Do chatki z pierników
Gdzie czary żyją
Jak światło szeptu
I Bóg je zna
To Ty i ja

Dialog jest ucieczką
monolog nieporozumieniem
a ty moja kochana i ja
długim milczeniem
kiedy myślę na głos
to słońce szepcze to rzeka
że daleko że bardzo blisko
są te trudne słowa
od wypowiedzenia ich
wstrzymam się jeszcze
choć jest to tak jasne
choć jest to tak oczywiste
wystarczy usta otworzyć
a ja wstrzymam się jeszcze
bo to co chcę ci powiedzieć
nie może umrzeć
to co chcę ci powiedzieć
może tylko ożyć
więc wstrzymam się jeszcze

Rozmawiaj ze mną
Przecież wiesz, że za chwilę wszystko się skończy
Zapadnie cisza
Rozmawiaj ze mną teraz
Gdy się zbudzisz o świcie
Przywita Cię słońce i piękny dzień
Przywita Cię ptaków śpiew
Otworzysz usta, z których święcone wody
Pokryją ból i gniew
Dlatego milczysz
A mówię ja
Szczерze jak wiatr w polu
Nad niepoświęconym zwieszam głowę
Do niebios podnoszę wzrok
Ty milczysz
Zostawiasz mnie Boże

WIERSZE Z ANIOŁEM – Wydawnictwo C&T – Toruń 1997